



Die Fernsehkanzel

Program TV z 02.03.2014 (Nr 984)

„Niech nikt nie szuka własnej korzyści”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno, ale nie wszystko buduje. Niech nikt nie szuka własnej korzyści, lecz korzyści bliźniego. Wszystko, co się sprzedaje w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając dla spokoju sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i to, co ją wypełnia. A jeśli was kto z niewiernych zaprosi, a chcecie pójść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, o nic nie pytając dla spokoju sumienia. A jeśli by wam ktoś powiedział: To jest mięso złożone w ofierze bałwanom, nie jedzcie przez wzgląd na onego, który na to wskazał, i dla spokoju sumienia; mówię zaś nie o twoim sumieniu, lecz o sumieniu bliźniego; bo dlaczego by moja wolność miała być sądzona przez cudze sumienie? A jeśli ja z dziękczynieniem coś spożywam, dlaczego mają mi złorzeczyć za to, za co ja dziękuję? A więc: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą. Nie dawajcie zgorszenia ani Żydom, ani Grekom, ani zborowi Bożemu, jak i ja staram się pod każdym względem podobać się wszystkim, nie szukając korzyści własnej, lecz wielu, aby byli zbawieni”
(Koryntian 10,23-33)

W wersecie 23 jest powiedziane: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno ale nie wszystko buduje.” W odróżnieniu oprócz tego Apostoł Paweł pisze w 1 Koryntian 6, 12 : „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić!”

Koryntcy chrześcijanie mieli bieżące hasło „Wszystko mi wolno”. Wszystko zostało dozwolone ze świeckiego świata w kościele i przez to między innymi usprawiedliwiali istniejące grzechy nierzędu. Powiedzieli: „Nam chrześcijanom jest wszystko dozwolone, nie powinno się tylko dać przez coś opanować.” Zdaniem chrześcijan można nawet było masowo cudzołożyć.

Jaka więc była odpowiedź Pawła na to twierdzenie? „Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, jakiego człowiek się dopuszcza jest poza ciałem; ale kto się wszeteczeństwa dopuszcza, ten grzeszy przeciwko własnemu ciału. Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych!” (1 Koryntian 6, 18-20). Czy więc wszystko jest dozwolone ? Oczywiście, że nie! Jasne , nie jest dozwolone , łamać Boże przykazania! Nie wolno, mieć innych bogów oprócz jedynego prawdziwego Boga; nie wolno kraść, kłamać, cudzołożyć, itp.

Jedz wszystko

Ale o czym mówi Paweł tutaj, jeśli powtarza: „*Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne, wszystko wolno, ale nie wszystko buduje!*” Mówi o rzeczach, których Biblia nie zakazuje wyraźnie, różnie odczuwają to sumienia wierzących, jak na przykład konsumpcję wina. Niektórzy gwałtownie odrzucają alkohol i mówią o „diabelskiej robocie”, inni odnoszą się do wesela w Kanie, gdzie Jezus przemienił wodę w wino. I Paweł poleca swojemu podopiecznemu nawet, że powinien pić z powodu swoich problemów żołądkowych nie tylko wodę, ale też trochę wina (1 Tymoteusza 5, 23). Powinniśmy więc, czy nie powinniśmy? Taka dyskusja zawsze już istniała w kościele Jezusa. W zborze Korynckim nie chodziło przy tym o kwestię spożycia alkoholu, ale jedzenie mięsa ofiarowanego bożkom. Ten temat był dla Apostoła tak ważny, że w poprzednich wersetach wielokrotnie o tym mówił, ponieważ wśród Koryntian były trudności. W starożytnym Koryncie było mianowicie wiele świątyń i wiele bożków. A mięso, które zostało ofiarowane bałwanom, można było potem tanio kupić. Niektórzy chrześcijanie, którzy się nawrócili i zostawili za sobą bałwochwalstwo, nie chcieli więc mieć więcej nic do czynienia z mięsem ofiarowanym bożkom. Inni jednak myśleli: „Tak, co mamy wtedy w ogóle jeszcze kupować? Czy mamy zawsze obciążać nasze sumienie i kupując to mięso, które kupujemy, najlepiej jeszcze zbadać, abyśmy wiedzieli, co się z nim dzieło?”

Paweł poważnie przyjął tę sporną kwestię i zaangażował się w to. I nawet, jeśli kwestia mięsa ofiarowanego bałwanom nie ma już żadnego znaczenia, jest zasada, że Apostoł zapisał to, co również jest ważne dla nas. Ponieważ przy tym wyjaśnił, jak chrześcijanie powinni obchodzić się z pytaniem, które Biblia mniej lub bardziej otwarcie wyjaśnia. Jego oświadczeniem do Koryntian było: „*Wszystko, co się sprzedaje w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając dla spokojnego sumienia*” (werset 25). Uzasadnienie tego, dlaczego tak powinno być, pokazuje zaraz w następnym zdaniu: „*Albowiem Pańska jest ziemia i to, co ją wypełnia. A jeśli was kto z niewiernych zaprosi, a chcecie pójść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, o nic nie pytając dla spokoju sumienia*”.

Jeśli zostałoby się zaproszonym jako gość- koryncki do niewierzącej rodziny, a oni serwowaliby mięso, o którym by się już wiedziało, że pochodzi ze świątyni bałwanów, wskazuje Paweł tym samym wierzącym: „Nie zadawaj żadnych pytań, ale: smacznego!” To jest chrześcijańska wolność!

Oczywiście chrześcijanom było zabronione brać udział w rytualnych ofiarach pogańskich, w których zwierzęta były konsekrowane bożkom. Odnośnie tego Paweł już wcześniej stwierdził bardzo jasno: „*Przeto, najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa. Nie chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ofiarują demonom, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli spóteczność z demonami. Nie możecie pic kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów!*” (werset 14-21). Jakie przesłanie dla nas tkwi w sprawozdaniu o tym? W dzisiejszych czasach istnieją różne artykuły żywnościowe i również leki. Nad niektórymi z nich mają być zaklęcia lub wahadełka. Dla spokojnego sumienia o nic nie pytaj, ale przyjmuj wszystko z modlitwą i dziękczynieniem dla siebie. „*Albowiem Pańska jest ziemia i to, co ją wypełnia*” (werset 26). W tym przypadku mówi się: „*Wszystko mi wolno*”. W tym miejscu chciałbym krótko wspomnieć jak ważna jest modlitwa przed jedzeniem. Również jeśli jako chrześcijanin jesz z niewierzącymi, nie należy się wstydić, ale odważyć się, trochę zakłócić atmosferę, kiedy zwrócisz się z prośbą: „Przepraszam, zanim zaczniemy teraz jeść, w gwarantowanej wolności- chciałbym się jeszcze pomodlić”. I potem ten posiłek zostaje oczyszczony i uświęcony i możemy jeść z radością i z przyjemnością. Ale jeśli uczestniczysz z nimi w praktykach okultystycznych może nawet przy świetle księżyca wykonujesz jakiegokolwiek rytuały z powodu brodawek albo czegoś w tym rodzaju, pozwalasz wtedy na współuczestnictwo z demonami.

Ale to nie jest ta sprawa, jeśli z czystym i wdzięcznym sercem przyjmujesz to, co ci podają w apteczkę lub podczas jedzenia. Nie pytaj, nie zadreżaj siebie, ale: „*Jedzcie wszystko, co wam podadzą, o nic nie pytając dla spokoju sumienia*” (werset 27). Inny przykład: To jest twoje sumienie które zupełnie zezwala na oglądanie meczu piłki nożnej w telewizji, jeśli jednak ktoś ciebie zaprasza, tą samą grę obejrzyć w klubie ze striptizem, wtedy ta sprawa oczywiście wygląda zupełnie inaczej.

„Jedź i nie rób sobie wyrzutów sumienia. Ale nie miej nic wspólnego z demonami” To jest też przesłanie.

Weź wzgląd na Ewangelię

Ale Paweł nie skończył jeszcze tego tematu chrześcijańskiej wolności, ponieważ w wersecie 28 wnosi następujące myśli: „*A jeśli by wam ktoś powiedział: To jest mięso złożone w ofierze bałwanom nie jedzcie przez wzgląd na niego, który na to wskazał i dla spokoju sumienia. Mówię zaś nie o twoim sumieniu, lecz o sumieniu bliźniego (werset 28-29).* Słynny baptystyczny kaznodzieja Charles Haddon Spurgeon kochał Pismo Święte i głosił tak potężnie, że tysiące zgromadzało się wokół jego ambony, i wiele osób zostało zbawionych i chwała Chrystusa stała się wielka. Ale lubił też, wygodnie zapalić fajkę i palić. Podczas, gdy inni chrześcijanie zgorszyli się z tego powodu i nawet odkryli ten papierosowy przemysł, który chciał z Spurgeonem rozkręcić obrót, i wielu zaczęło widzieć w kaznodziei - najpierw bardziej dym niż krzyż- wtedy niezwłocznie z tym skończył.

Również dzisiaj jest tak, że w kościele różnie się myśli o niektórych zapytaniach. Prócz tego może być, że twoja chrześcijańska wolność, która jest zagwarantowana przez Boga i potwierdzona w Piśmie, dla innych ludzi jest barierą między Ewangelią a nimi. W takim przypadku Paweł mówi: „*Teraz proszę nie jeść mięsa ofiarowanego bałwanom!*” Ponieważ w jednym i drugim pojawia się pytanie: „*Bo dlaczegóżby moja wolność miała być sądzona przez cudze sumienie?*” (werset 29). „*A jeśli z dziękczynieniem spożywam*”, jeśli wypiję tylko łyk alkoholu albo też dwa, „*dlaczego mają mi złorzeczyć za to, za co ja dziękuję?*” (werset 30). To jest przecież moje prawo!

Paweł zwraca uwagę na to pytanie i wyjaśnia: „*Nie dawajcie zgorszenia ani Żydom, ani Grekom, ani zborowi Bożemu, jak i ja staram się pod każdym względem podobać się wszystkim, nie szukając korzyści własnej, lecz wielu, aby byli zbawieni.*” (werset 32-33). Wcześniej już: „*niech nikt nie szuka własnej korzyści, lecz korzyści bliźniego*” (werset 24).

Istnieją różne zastosowania w naszych czasach. Na przykład, jeśli ktoś był związany z alkoholem, nie oferujemy temu człowiekowi oczywiście żadnego alkoholu kiedy nas odwiedza. Ponieważ alkohol uosabia dla niego jego stare życie. On mówi, może: „*Wino, piwo, wódka - nie mogę nawet znieść tego zapachu, śmierdzi jak mój stary grzech pijaństwem i zniszczeniem mojego małżeństwa i mojej rodziny i mojego zawodu!*”

Wówczas proszę cię więc i to jest też to, co Paweł miał w sercu: zrezygnuj ze swojej chrześcijańskiej wolności i otwórz szeroko drzwi, tak żeby ten, który w swoim sumieniu gorszy się, nie miał żadnych przeszkód. Aby iść za Jezusem i przyjść do kościoła. Jest to również powód, dlaczego my u nas w Arce przy wieczerzy Pańskiej nie mamy wina, ale sok z winogron.

Z drugiej strony możemy również pomóc delikatnemu sumieniu, które uczy, aby nie żyć ciągle w rozterce sumienia, ale w zaufaniu Jezusowi. Kiedyś moja żona i ja mieliśmy u nas gościa w domu, który stanowczo odmówił deseru, tylko ze względu na to, że lekko smakował alkoholem.

Takim braciom i siostram powinniśmy w miłości zwrócić na to uwagę, że oni sami przez siebie niezauważalnie mogą wylądować w przesadnym legalizmie.

Również zapał do piłki nożnej może stanąć chrześcijanom na drodze do Ewangelii. Ostatnio czytałem w dzienniku wieczornym Hamburger w artykule o Larsie Bastrupie który z 1983 r wygrał z HSV-Eleven „Puchar Europy mistrzów Krajowych” przeciw Turynowi. Reporter gazety dziennika wieczornego odwiedził go w Danii i chciał z nim porozmawiać o jego wcześniejszym triumfie. Przy tym zauważył, że w jego mieszkaniu nie było widać zdjęcia jego zespołu ani Pucharu jego zwycięstwa. Nic nie przypominało sławnego czasu kariery piłkarskiej.

Na jego pytanie Lars Bastrup zdumiewając odpowiedział, że jego życie decydująco zmieniło się na początku lat 90; „*wiara zawsze odgrywała dla mnie ważną rolę, ale wtedy czułem, że Bóg coraz bardziej przyciąga mnie do siebie. Wiara w Pana Jezusa od tego czasu jest moim życiem*”- a nie więcej piłka nożna! On jest źródłem, takich wartości jak miłość, sprawiedliwość i miłosierdzie”.

I dalej w wywiadzie: „Mam wszystko, czego potrzebuję. Bóg był dla mnie dobry”.

Zatroskany zaobserwował, że piłka nożna dla coraz więcej ludzi stała się oparciem dla tożsamości. Dosłownie: „Piłka jest piękna - to jest chrześcijańska wolność - ale nie ważna. Nienawidzę, kiedy piłka nożna jest religią, celem życia. Jeśli żyjesz życiem innych ludzi, ci ludzie stają się bogami, fałszywymi bogami” (Dziennik wieczorny Hamburger z 24. 05.2013: Lars Bastrup- syn marnotrawny HSV”).

To jest to, co Paweł stara się pokazać nam tutaj, w naszym tekście: Chrześcijańska wolność jest dobra. Ale w naszym życiu nie jest najważniejsza chrześcijańska wolność. Naszym życiem jest Jezus Chrystus, nasz Pan. I dlatego chcemy żyć dla Jego chwały. Amen!